



2011 rok – XXV rocznica modlitw o Jedność Chrześcijan w Asyżu "Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno". (Modlitwa Jezusa za uczni; Jn 17, 21)

Czy można zjednoczyć to, co zostało rozerwane tysiąc lat temu? Co może połączyć ludzi, którzy twierdzą, że tylko ich wiara jest prawdziwa, a każdy zawzięcie głosi swoją "prawdę"? Te i podobne pytania już od tysiąca lat niepokoją wielu chrześcijan, którzy rozumieją, jak dramatycznie wygląda rozłam Chrystusowego Ciała – Kościoła. Tym boleśniej na tle międzychrześcijańskich wojen i konfliktów brzmią słowa Jezusa wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy: "Aby wszyscy byli jedno". On wiedział, że nastąpi podział wiary, władzy, doktryny, a duch zazdrości zacznie panoszyć się tam, gdzie powinna królować Boża Miłość. Ludzkie ambicje dla wielu chrześcijan stały się ważniejsze niż zjednoczenie w Chrystusie.

†

Modlitwa Jana Pawła II o jedność

O Ty, która jesteś pierwszą służebnicą jedności Chrystusowego Ciała ukształtowanego pod Twoim macierzyńskim sercem, pomóż nam, pomóż wszystkim wiernym, którzy tak boleśnie odczuwają dramat dziejowych podziałów chrześcijaństwa, odnajdywać wytrwale drogę do jedności Ciała Chrystusa poprzez bezwzględną wierność Duchowi Prawdy i Miłości, który został im dany za cenę Krzyża i Śmierci Twego Syna, Matko!

Ten dramat rozdarcia i powstanie licznych sekt ukazuje całą głębię ludzkiej nędzy i braku szacunku dla tego, co otrzymali od Boga. Zepsucie ludzkiej natury może naprawić tylko

działanie łaski samego Twórcy, a niezdolność człowieka do wyjścia o własnych siłach z upadku spowodowała, że Syn Boży wszedł do historii, by nas odkupić i wybawić od zagłady. Bóg dał wszystko, co jest potrzebne, by nie zginąć w świecie zepsutym przez grzech: Ducha Świętego, Kościół, Sakramenty. Lecz niestety, posiadając taką moc i dary, chrześcijanie zaczęli się sprzeczać, dzielić się, doprowadzać wspólnotę do podziału i wzajemnej wrogości.

Na przestrzeni dziejów da się zaobserwować wewnętrzny dramat rozłamu. Z jednej strony, nie ustawały próby wewnętrznych i zewnętrznych wrogów dążących do rozerwania jedności wiary (schizma 1054 r., ruch protestancki). Z drugiej, trwał proces leczenia blizn podziałów, który wyrażał się w zawieraniu oficjalnej unii między Kościołami. Często były to niezauważalne na zewnątrz powroty licznych dusz do wspólnoty wiary.



Ostatnie stulecia stały się dla chrześcijan w Europie, z powodu nawału agresywnego ateizmu i braku wiary, wielkim wyzwaniem. Może dlatego wierni różnych wyznań z niezwykłą intensywnością, bez względu na podziały, zaczęli poszukiwać dróg zjednoczenia. W 1895 r. papież Leon XIII wprowadził nowennę przed doroczną uroczystością Zesłania Ducha Świętego w intencji jedności chrześcijan. W 1908 r. dwaj anglikańscy pasterze (Jones Spencer, Paul Watson) rozpoczęli ośmiodniowe nabożeństwo w intencji o jedność Kościoła (od 18 do 25 stycznia). Już w następnym roku sam Watson pojednał się z Kościołem Katolickim. Od 1936 r. Kościół włączył się do ogólnej modlitwy o jedność. Katolicy, prawosławni i protestanci zaczęli się modlić o to, by Pan Bóg uczynił to, co po ludzku jest niemożliwe – pojednał ich.

Dla współczesnego wyznawcy Chrystusa ekumenizm – ruch dążący do pojednania wszystkich chrześcijan - staje się wyzwaniem wiary. Chodzi tutaj nie o "przeciąganie" z jednego wyznania do drugiego. To osobliwe "colloquium charitativum" (łac. braterska rozmowa) między Cerkwiami, by dojść do pełni prawdy - zrealizować testament Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy. Jednak stare blizny zadane Ciału Chrystusowemu nie przestają zasłaniać oczu wielu ludziom.

Poważnymi przeszkodami na drodze ku pojednaniu chrześcijan są liczne mity, półprawdy, manipulacje faktami. W wyniku swojej naiwności wielu chrześcijan nie odróżnia propagandowych mitów wrogów Boga od realnych faktów. Starodawna satanistyczna metoda mówienia półprawdy wydaje się aktywna. Powtórzone kilka razy kłamstwo zaczyna uchodzić za prawdę, a przy tym wielu chętniej wierzy ateistom. Oślepienie strachem przed wyznaniem "konkurencyjnym", doprowadza niektórych do bezpodstawnej nienawiści i otwartej lub zakamuflowanej agresji.

